

# Piękna różnorodność

✍ Katarzyna Gardzina

To już 14 odsłona warsztatów „Kreacje” w Polskim Baletu Narodowym (dwie ostatnie odbyły się online jako rejestrowane wcześniej taneczno-filmowe etiudy). Wprowadził je Krzysztof Pastor, by stworzyć miejsce do narodzin i rozwoju nowych talentów choreograficznych, ale i okazję dla tancerzy, aby spróbowali swoich sił w różnych okołoteatralnych zawodach, bo – jak wiadomo – kariera artysty baletu jest krótka. Dzięki „Kreacjom” wyłoniły się lub potwierdziły talenty Roberta Bondary i Anny Hop, a jeszcze kilka osób odkryło dla siebie inne sposoby artystycznej samorealizacji.

Tegoroczne pokazy prac dziesięciorga członków Polskiego Baletu Narodowego, w wykonaniu ich samych lub kolegów z zespołu, należały do najbardziej udanych w całej historii „Kreacji”. Większość uczestników brała udział w warsztatach wcześniej i efekty ich dojrzewania choreograficznego, ale i inscenizacyjnego są widoczne. Tegoroczne prace były różnorodne, pomysłowe, sięgały po najróżniejsze tematy – od aktualnych (subtelna, a wstrząsająca *Miłość jest odpowiedzią* Pawła Koncewoja do tradycyjnej pieśni ukraińskiej) po abstrakcyjne (*Pogłoszemy korzepiewne* Joanny Drabik), od tych z elementami komicznymi (świetna próba Gianniego Melfiego *Cztery pory roku*) po pełne dramatyzmu (*Uwolnienie Olgi i Vladimira Yaroshenków*). Debiutująca w „Kreacjach” Eugénie Hecquet w czytelny, ale nieoczywisty sposób zastanawiała się w *Stereo-typie*, jak patrzymy na ludzi przez pryzmat ich ról społecznych i zawodowych, gdy tymczasem Bartosz Zyśk przygotował (i odtńczył z Kristófe Szabó) bezpretensjonalny, a nastrojowy duet *Kodeina*. W roli choreografa Szabó zaprezentował się jako wrażliwy i pomysłowy w rozwiązaniach tanecznych twórca duetu żeńskiego *O zapachu nocy*, świetnie współgrającego z muzyką Claude’a Debussy’ego. Weteran „Kreacji” Michał Chróścielewski lubi tworzyć narracje o miłości, choć w tegorocznej (*Wiem, kim jesteś*) pomogłaby mu bardziej umowna oprawa plastyczna. Anna Hop od lat wykorzystuje warsztaty z powodzeniem jako laboratorium twórcze. Tym razem zaskoczyła, bo nie postawiła na komizm i absurd lub groteskę, ale precyzyjnie operując parą tancerzy, kazała tańczyć w duecie... ich cieniom (*Gnossienne no. 1*). Dla mnie rewelacją wieczoru były *Cztery mazurki* Antonia Lanzo, który, korzystając z muzyki Fryderyka Chopina, niezwykle twórczo wniknął w istotę i strukturę polskiego tańca narodowego, przetwarzając go z lekkością, humorem i dystansem.

Warto zaznaczyć, że choreografowie mieli do dyspozycji znakomitych wykonawców. Tancerze Polskiego Baletu Narodowego świetnie podróżują między stylami i technikami tańca. Na pochwałę zasługują również pozostałe elementy spektaklu, także współtworzone przez artystów tego zespołu, wcielających się w role projektantów plakatu i programu, pomysłowego trailera, zdjęć z prób, oświetlenia czy kostiumów. Miejmy nadzieję, że ich kreatywność zostanie doceniona, a „Kreacje” będą trampoliną do dalszych działań twórczych i zamówień z Opery Narodowej lub innych teatrów.

17.06.2022  
Polski Balet  
Narodowy  
„Kreacje 14”